



Protest Polski w Waszyngtonie

przeciw uchwałom konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec

WASZYNGTON (PAP) — W dniu 18 czerwca ambasador R. P. w Waszyngtonie złożył w departamencie stanu na ręce wiceministra Normana Armoura notę rządu polskiego skierowaną do sekretarza stanu Marshalla, protestującą przeciwko uchwałom 6-ciu państw powziętym w sprawie Niemiec w Londynie.

Dziennikarzom, którzy zapytywali o przebieg rozmowy, ambasador Winiewicz oświadczył, że sekretarz stanu przestudiuje notę i przekaże następnie swoje uwagi. Amb. Winiewicz dodał, że Polska, która straciła w wojnie 6 milionów obywateli na skutek agresji niemieckiej była w 1945 roku jednym z najbardziej zniszczonych krajów nie może pozwolić, aby jej zdanie zostało pominięte w dyskusjach na temat Niemiec.

Dlatego też rząd polski z przykrością czuje się zmuszony zaprotestować przeciwko uchwałom, które stanowią zagrożenie nie tylko dla Polski, lecz w swej logicznej konsekwencji również dla wszystkich państw, które uclerpiły od agresji niemieckiej.

Amnestia w Czechosłowacji

PRAGA PAP. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał 19 czerwca ustawę amnestijną, która przewiduje, że:

1) wszystkie kary więzienia za przestępstwa popełnione, nieprzekraczające 1 roku zostały umorzone, kary więzienia, przekraczające 1 rok, zostają automatycznie skrócone o 12 miesięcy.

2) kary więzienia za przestępstwa polityczne mogą być umorzone na indywidualne prośby by skazanych.

3) obywatele czechosłowaccy, którzy uciekli zagranicę, mogą skorzystać z amnestii pod warunkiem, że powrócą do kraju w przeciągu trzech miesięcy od daty wejścia amnestii w życie.

Uchwała Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie antypolskiej polityki papieża

KRAKÓW (PAP) — Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego powziął uchwałę w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich.

Uchwała zaczyna się od stwierdzenia, że kiedy rozgoryczające poczucie krzywdy narodu i państwa przenika do głębi miliony Polaków znajdując swój wyraz w publicznych oświadczeniach nie może zabraknąć głosu najstarszego wiekowego ogniska nauki i kultury polskiej.

Jest faktem bezspornym — głosi dalej uchwała — że list papieski będzie wyzykany przez Niemców, jako broń łatwa i doskonała w ich walce politycznej przeciw Polsce i Polakom w walce zagrażającej nie tylko najwyższemu interesom polskim, ale także i ogólnowiatowemu pokojowi.

Wyrazy ubolewania nad wysiedlonymi ze wschodu Niemcami obarczają pośrednio naród polski odpowiedzialnością za akcje, której nie on dał początek a którą wykonał w sposób daleki od wojennego i okupacyjnego wzoru niemieckiego.

Uważamy, że naród polski za męczenną ofiarę milionów swoich obywateli, wśród których nie brakło znakomych uczonych i katolickiego duchowieństwa, zasługuje nie tylko na powrót na ziemię swych ojców uzasadnioną sprawiedliwością, ale i na sprawiedliwą ocenę naszych praw przez stolicę apostołską.

W liście swym wspomina papież „dumną manifestację katolickich Niemiec we Wrocławiu” zapominając o tym, że przez wiele wieków Wrocław był siedzibą polskiego biskupstwa i częścią składową polskiego państwa, rządzonego przez katolickich królów.

List papieża nacechowany jest miłośnią, przyjaźnią i litością do Niemców. Papież pisze do Niemców: „Ukochani synowie i czcigodni bracia” i nazywa ich ludem chrześcijańskim, który ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że „serce i pasterska troska na-mieszniaka Chrystusowego są przy nim blisko”.

Wysiedlenie Niemców z Polski nazywa pa-

rząd polski stwierdza dalej, że włączenie gospodarki Zagłębia Ruhry w t. zw. plan odbudowy Europy oraz przewidziany w Londynie plan kontroli Ruhry jest sprzeczny z wiążącymi zobowiązaniami, dotyczącymi potencjału gospodarczego Niemiec i dekoncentracji gospodarczej w Niemczech i narusza zasadniczo system czterostonnej kontroli Niemiec. Odnosnie zaś W. Brytanii plan ten jest sprzeczny z przyjętym przez nią uprzednio programem nacjonalizacji wielkiego przemysłu niemieckiego.

Sukcesy armii Markosa na terenie Epiru i na Peloponezie

RZYM (PAP). — Rozgłosiła Wolnej Grecji nadała komunikat o stratach wojsk monarcho-faszystowskich w kwietniu i maju r. b. na terytorium Epiru. W kwietniu oddziały armii rządu ateńskiego straciły około 500 zabitych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów. W tymże miesiącu zdobyto znaczną

Rząd polski nie może się zgodzić na fakt całkowitego pominięcia zagadnienia reparacji, które jest jednym z najistotniejszych postanowień obowiązujących układów i żywo tym postulatem tych państw, którym z tytułu strat poniesionych w wyniku wojny należy się tak prawne, jak i moralne zadośćuczynienie.

Rząd polski, stwierdzając, że zalecenia konferencji 6-ciu państw naruszają umowy między narodowe i sprzeczne są z zobowiązaniami międzynarodowymi, a w szczególności z uchwałami jaltańskimi, poczdamskimi, deklaracją 4-ch mocarstw z 5 czerwca 1945 r. i proklamacją 4-ch mocarstw powołującą Radę Kontroli Niemiec z 30 sierpnia 1945 r., stwierdza, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w zgodzie z wyżej wymienionymi uchwałami.

ilość broni i amunicji, umundurowania i zapasów żywności. Również w maju oddziały monarcho-faszystowskie straciły 500 ludzi i wielką ilość sprzętu. W okresie od 21 maja do 11 czerwca wzmogła się znacznie działalność armii demokratycznej na Peloponezie, gdzie zajęło kilkanaście miejscowości.

Delegacja rządu Węgier opuściła Polskę Komunikat oficjalny o wyniku narad w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 17 do 19 czerwca 1948 r. bawiła w Polsce delegacja rządu Republiki Węgierskiej z panem premierem Lajos Dinnyes na czele.

W rozmowach, jakie toczyły się w tym

czasie między delegacją węgierską i przedstawicielami rządu polskiego, omówiono w niezwykle serdecznej atmosferze wszystkie kwestie, dotyczące wzajemnych stosunków i dokonano wymiany poglądów na problemy międzynarodowe interesujące oba kraje.

W wyniku osiągniętej pełnej zgody stanowisk został podpisany w dniu 18 czerwca układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Układ podpisali ze strony polskiej: prezes rady ministrów Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Modzelewski, ze strony węgierskiej: prezes rady ministrów Dinnyes i minister spraw zagranicznych Molnar.

W godzinach wieczornych dnia 19 czerwca delegacja rządu Republiki Węgierskiej opuściła Warszawę, żegnana przez prezesa rady ministrów Cyrankiewicza i członków Rządu Rzeczpospolitej.

Zarządzenie władz radzieckich w związku z wprowadzeniem nowej waluty w zachodnich strefach okupacji

BERLIN, PAP. — Agencja Tass donosi z Berlina:

W związku z odrębną reformą walutową w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, radziecka administracja wojskowa w celu ochrony interesów ludności i gospodarki strefy radzieckiej oraz, ażeby zapobiec dezorganizacji obrotu pieniężnego, musiła wydać następujące zarządzenia:

1) zostaje wstrzymany ruch pociągów osobowych tak z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, jak i z powrotem.

2) zostaje zamknięty wstęp do radzieckiej strefy okupacyjnej dla wszelkiego rodzaju transportu samochodowego i innego transportu kołowego ze wszystkich stref, włącznie z ruchem po autostradzie Helmstedt — Berlin. Wyjazd z Berlina do stref zachodnich po autostradzie Berlin — Helmstedt będzie odbywał się na dotychczasowych zasadach.

3) wszelki transport wodny tak ze strefy radzieckiej do stref zachodnich, jak i ze stref zachodnich do strefy radzieckiej wymaga zezwolenia szefa urzędu transportowego i może odbywać się tylko po uprzednim dokładnym przeglądzie przewożonych ładunków i rzeczy osobistych załóg statków.

4) przez punkty kontrolne na liniach demarkacyjnych nie będą przepuszczane osoby, zmierzające pieszo ze stref zachodnich do radzieckiej strefy okupacyjnej z przepustkami międzystrefowymi, wydanymi w strefach zachodnich. Osoby, zmierzające ze strefy radzieckiej do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przechodzą przez punkty kontrolne na dotychczasowych zasadach.

5) ruch pociągów towarowych będzie odbywał się bez przeszkód, ale pod warunkiem starannego sprawdzenia wszystkich ładunków, jak również rzeczy towarzyszących pociągom personelu kolejowego i eskorty kolejowej.

6) wszystkie te zarządzenia weszły w życie o północy z 18 na 19 bm.

Zbrodnie faszystów greckich



Christos Emanuelidis — profesor matematyki z Salonik — uczestnik walki z okupantem niemieckim — został skazany na karę śmierci ze ujawnia swe sympatie dla armii demokratycznej i gen. Markosa.

Witamy Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady IV doroczny Zjazd Wojewódzki delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Na zjazd ten przybędzie sekretarz generalny stronnictwa wiceminister Chaim. Stronnictwo Demokratyczne, skupiające w swych szeregach liczne zastępy inteligencji pracującej od lat już kroczy w jednym demokratycznym frontie z partiami robotniczymi i Stronnictwem Ludowym. Poczynając od historycznego zebrania konstytucyjnego KRM poprzez PKWN i okres lubelski, poprzez lata walki o stabilizację polityczną

i gospodarczą kraju znajdowała nasza Partia, bratnia PPS i cały obóz postępu w Stronnictwie Demokratycznym WIERNEGO SOJUSZNIKA. Sojusznik nasz WYPROBOWANY w różnych, złych i dobrych okolicznościach okazał się trwałym i skutecznym instrumentem w ręku demokracji polskiej i takim na pewno POZOSTANIE.

Z okazji otwarcia Zjazdu życzymy owocnych obrad jego uczestnikom w imieniu robotniczej Łodzi, tak mocno związanej ze swoją inteligencją pracującą.

Kronikam. Radomska

Cennik na artykuły spożywcze

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, 20 czerwca 1948 roku.
Dziś: Sylwester.

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
 - 12 — „Głos Radomszczański“
 - 12 — R. S. W. „Prasa“
 - 13 — Powiatowa Komenda MO.
 - 51 — Miejski Komisariat MO
 - 50 — Szpital Powiatowy
 - 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Komisja cennikowa ustaliła nowe ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące na terenie powiatu radomszczańskiego.

Poniżej podajemy nowoobowiązujący cennik. Cena podana jest za kg. w detalu.

Mąka żytnia 90 proc. — 38 zł. Mąka żytnia — 80 proc. — 39 zł. Mąka pszenna 80 proc. — 66 zł. Mąka pszenna 90 proc. — 68 zł. Kasza jęczmieńna 65 proc. — 61 zł. Pęczak 70 proc. — 51 zł. Chleb żytni z mąki 90 proc. — 32 zł. Chleb żytni z mąki 80 proc. — 35 zł. Chleb pszenny z mąki 80 proc. — 60 zł. Chleb pszenny z mąki 70 proc. — 64 zł. Bułki z mąki pszennej 80 proc. — 78 zł. Bułki z mąki pszennej 70 proc. — 80 zł. Bułka 50 gram 80 proc. — 3,75 zł. Bułka 50 gram 70 proc. — 4 zł. Drożdże 1 dkg — 5 zł. Mięso wołowe I gatunek — 178 zł. Mięso wołowe II gatunek — 171 zł. Połędwica wołowa — 270 zł. Mięso mielone lub siekane — 250 zł. Kości wołowe — 25 zł. Mięso wołowe bez kości — 240 zł. Mięso wołowe z kością (o zawartości 25 proc. kości) — 200 zł. Cielęcina bez kości — 300 zł. Cielęcina z kością — 210 zł. Kości cielęce — 30 zł. Mięso wieprzowe I gat. (hurt) — 230 zł. Mięso wieprzowe II gat. (hurt) — 220 zł. Mięso wieprzowe III gat. (hurt) — 210 zł. Boczek i podgardle — 260 zł. Schab — 260 zł. Mięso wieprzowe bez kości — 270 zł. Mięso wieprzowe z kością (o zawartości 15 proc. kości) — 210 zł. Golonka — 210 zł. Głowizna — 100 zł. Nogły wieprzowe — 90 zł. Kości wieprzowe — 50 zł. Słonina — 300 zł. Smalec — 400 zł. Masło mleczarskie — 500 zł. Masło oselkowe — 370 zł. Kielbasa popularna sucha — 380 zł. Kielbasa zwyczajna (krajana, siekana) — 280 zł. Kielbasa krakowska — 350 zł. Kielbasa cytrynowa — 380 zł. Kielbasa biała, surowa — 340 zł. Kielbasa serdelowa — 320 zł. Serdelki i parówki — 370 zł. Mortadela — 380 zł. Kielbasa krakowska (sucha) — 440 zł. Kielbasa pasztetowa — 380 zł. Kiszka podgardlana — 200 zł. Kaszanka — 150 zł. Salceson włoski — 290 zł. Salceson krwisty — 290 zł. Boczek wędzony — gotowany — 400 zł. Słonina wędzona — 330 zł. Boczek wędzony, surowy — 330 zł. Szynka wędzona, surowa, bez kości — 350 zł. Szynka wędzona surowa z kością — 330 zł. Szynka gotowana — 420 zł. Szynka gotowana w pęcherzu — 450 zł. Połędwica surowa, wędzona — 460 zł. Baleron gotowany w pęcherzu — 420 zł. Rozmaitości z szynką — 390 zł. Kielbasa polska, sucha — 460 zł. Wątrobianka — 320 zł. Ziemniaki od 50 kg do 500 kg — 7 zł. Ziemniaki od 1 kg do 50 kg — 8 zł.

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Handlowym i Liceum Administracyjnym

W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego w Państwowym Gimnazjum Handlowym i Liceum Administracyjnym zostanie urządzona w dniach od 24 — 26 czerwca br. wystawa, która m. in. obejmować będzie bogaty i barwny dział reklamy, towaroznawstwa, geografii gospodarczej, maszynopisania i gazetki ścienne. Artystyczne kierownictwo wystawy spoczywa w rękach prof. St. Michalskiego.

W sobotę dnia 26 czerwca br. o godz. 18-tej w sali PPS nastąpi uroczyste wręczenie świadectw maturzystom i absolwentom klas czwartych tutejszego Gimnazjum. W programie uroczystości przewidziane są recytacje i występy chóru szkolnego, który wykona szereg pieśni Moniuszki i pieśni partyzanckie. W dniu tym odbędzie się również rozdzielanie kwoty 30 tysięcy złotych z funduszu Szkolnego Komitetu Opiekunczego i Samorządu Szkolnego na stypendia dla najpilniejszych, a niezamożnych uczniów tutejszego Gimnazjum.

W piątek dnia 25 czerwca o godz. 19 na dziedzińcu szkolnym pod kierownictwem prof. Bartnikowej Marii odbędą się popisy gimnastyczne i taneczne dziewcząt, oraz ognisko pod hasłem:

Wystawa, o której wspomniano, będzie otwarta w dniach od 20 do 27 bm. w salach świetlicy „Metalurgii“. Wystawa zapozna zwiedzających nie tylko z pracami uczniów, lecz i z całokształtem pracy szkół, a przez wszystkie dni trwania wystawy będzie czynny warsztat szkolny.

Wystawa w Gimnazjum Przemysłowym

Widocznie kierownictwo Szkoły Przemysłowej i Gimnazjum Przemysłowego Zakładów Przemysłowych „Metalurgia“ w Radomsku pracowało niezwykle wydajnie, skoro po krótkim, zaledwie jednorocznym okresie istnienia szkół, urządziła się wystawę. Należałoby więc podać kilka ważniejszych wiadomości z życia tych najmłodszych na terenie miasta zakładów szkolenia zawodowego.

Do szkół uczęszcza obecnie ogółem 200 uczniów, z czego do Gimnazjum Przemysłowego 80, do Szkoły Przemysłowej 120. W roku szkolnym 1947—48 opuszcza ostatnią — 3-cią klasę Szkoły Przemysłowej — 21 uczniów, którzy, jako fachowcy, staną do pracy przy warsztatach obu fabryk.

Przede wszystkim pamiętajmy o tej niekorzystnej okoliczności, że Radomsko, podobnie jak i cały nasz kraj, odczuwa dotkliwie brak wykwalifikowanych rzemieślników - fachowców, na co złożyło się cały szereg przyczyn, wszystkim nam doskonale znanych. Od braków tych nie ochroniły się również fabryki „Metalurgia“ i „Kryzel i Wojakowski“, w których ilość ślusarzy, tokarzy, frezerów, mechaników itp. fachowców ciągle jest przeraźliwie mała. Decyzje więc założenia przy tych fabrykach Szkoły i Gimnazjum Przemysłowego przyjęto z należytym uznaniem. Dnia 11 września 1944 roku nastąpiło otwarcie roku szkolnego 1947 — 48 mimo olbrzymich trudności, na jakie przy organizowaniu szkół napotkano i bardzo krótkiego terminu od nowością decyzji (15.8.47 r.) do uruchomienia.

Z życia Brzeźnicy

Brzeźnica Nowa i Mała w powiecie radomszczańskim, podczas ostatniej wojny została zniszczona w 70 proc., mimo to jej mieszkańcy poczynają odbudowywać ją w szybkim tempie. Z trudem zdobywają środki finansowe, materiały budowlane by stawić nowe domy, obory, chlewy, stodoły i piwnice. Domy, jak zarówno inne zabudowania gospodarskie przeważnie są budowane z cegły i kamienia. Ponadto w Brzeźnicy Nowej Zarząd Straży Pożarnej łącznie z miejscowym Komitetem Budowy przystąpił do odbudowania re-

mizy strażackiej z funduszy zebranych z różnych imprez oraz z ofiar obywateli brzeźnickich. Wapno, cement i cegłę zwieźli bezpłatnie wszyscy brzeźnicy członkowie „Służba Polsce“. Tutejsi majstrowie i czeladnicy murarscy zobowiązali się bezpłatnie pracować przez kilka dni przy budowie nowej remizy. Tego rodzaju czyn społeczny członków „Służba Polsce“ w Brzeźnicy — winien świecić przykładem dla miast, osad, a zwłaszcza wsi polskiej.

Opoczno

Fabryka posadzek terakotowych

W Opocznie znajduje się jedna z nielicznych w Polsce fabryka posadzek terakotowych. Surowiec do ich wyrobu wydobywany jest w Rozwadowie. Surowiec ten nosi nazwę t. zw. „ochry“. Posiada on barwę żółto - niebieskawą. By otrzymać inne zabarwienie, dosypuje się do będącego w stadium przeróbki surowca, odpowiednie barwniki. W pierwszej hali fabrycznej surowiec przerabia się na masę. Proces ten odbywa się pod ciśnieniem kilku atmosfer. Z

miałkiego proszku otrzymuje się przez sprasowanie gotowe cegielki, które po umieszczeniu w t. zw. kapslach, kładzie się do pieców. Wypalone już cegielki układa się na drewniane siatki, na których transportowane są do sortowni. Tu następuje sortowanie według jakości, wielkości i koloru. Należy zaznaczyć, że fabrykowane w ten sposób cegielki wytrzymują temperaturę od 1200 do 2000 stopni.

Czytajcie „Głos Radomszczański“

Komunikat

Komitet Wojewódzkiej Partii Robotniczej Wydział Propagandy zawiadamia, że we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW PPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa instruktorów i przewodniczących sekcji propagandy. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe. Komitet Wojewódzki PPR. Wydział Propagandy.

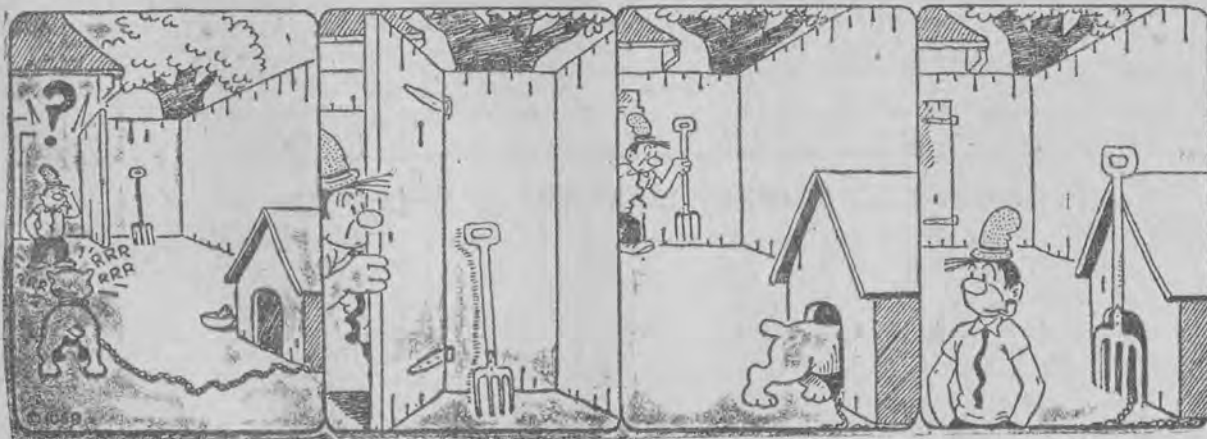
Więści z kraju

ZGON POLSKIEJ ARTYSTKI-RZEŹBIARKI
W dniu 17 bm. zmarła nagle w Warszawie znana artystka - rzeźbiarka, Magdalena Gross-Zielińska. Ostatnie prace zmarłej artystki, która celowała szczególnie w tematyce zwierzęcej, znajdujemy na otwartej obecnie w Muzeum Narodowym wystawie plastyków warszawskich.

CIĘKAWY ODKRYCIE WE FROMBORKU

Podczas prac restauratorskich przy katedrze we Fromborku natrafiono na fundamenty starych murów, które — według przypuszczeń — były ongiś murami obronnymi twierdzy fromborskiej. W pobliżu tego zabytku znaleziono dużą ilość kości niewiadomego pochodzenia. Wykopaliskiem tym zajmie się specjalna komisja. Prace w tym miejscu przerwano.

Przygody Jasia Wiercipięty



Zły pies!

Oszukam go!

Cicho!

Teraz nie groźny!

IRENA EICHLERÓWNA

w Teatrze Kameralnym

Znakomita aktorka niedawno powróciła do kraju i przebywa obecnie w Łodzi. Irena Eichlerówna bierze udział w przygotowaniu nowej premiery Teatru Kameralnego „Joanny z Lotaryngii”...

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

o godzinie 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR Powszechny

Dzisiaj o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dydala” Moliera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie trzy dni farsy Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, i dekoracjach Jana Rybkowskiego.

Wkrótce premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia z Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj po raz ostatni dwa przedstawienia komedii pt. „DOBRO SKROJONY FRAK” z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

Pocz. przedś. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę dn. 23 bm. o g. 20 otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomita komedia Verneuilła pt. „MUSISZ BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

KOMUNIKAT

Teatr Kukiełek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinoklio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Colloidi’ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerzej publiczności.

KINA

- ADRIA — „Carie klamie”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 15.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr-Nr 17”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu kołarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROMA — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
REKORD — „Oflag XXVII” godz. 18.30, 20.30 w niedzielę 16.30.
STYLÓWY — „W cieniu podejrzana”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
SWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
TEATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
TECZA — „Serenada w dolinie łonca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Gasnacy Piłmień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30
ZACHETA — „Piłmień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

Neostrożny rowerzysta

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej Marian Kaczmarczyk, lat 15, jadąc na rowerze, najechał na wyjeżdżający z bramy domu Piotrkowska 86 samochód osobowy. Kaczmarczyk spał z roweru tak nieczule, że doznał zwichnięcia nosa.

D-028441

Ze sportu

Widzew - Tarnovia 3:2 (1:1)

Dwie bramki samobójcze, wiele rogów i dwie jedenastki — oto plon wczorajszego meczu



Wyznaczone na sobotę w Łodzi zawody o mistrzostwo Ligi: Widzew - Tarnovia, zgromadziły stosunkowo mało widzów. Przed samym początkiem meczu zaczął padać deszcz.

WIDZEW: Uptas, Wachnik, Kopaniewski, Stempel, Słaby, Stempel, Fornalczyk, Cichocki, Wiernik i Marciniak. Pierwsze minuty przyniosą przewagę gościom. Wypad Widzewa kończy się niezbyt fortunnie dla niego.

novii. W 22-ej minucie Streit strzela ostro w poręczkę. Widzew teraz częściej zagraża bramce gości. W 33-ej minucie bombardowanie bramki Tarnovii nie przynosi nic w efekcie Widzewowi.

TARNOVIA: Rychlicki, Dycjan, Barwiński, Burda, Pirycki I, Rolk III, Tyczyński, Streit, Pirycki II, Kokozka, Binek.

Dzisiaj znów zawarczą motory

Dzisiaj o godz. 11-tej odbędą się wyścigi motocyklowe na torze żużlowym. Startują 3 kluby motocyklowe.



LKM Leszno: Olejniczak, Smoczek, Osiecki i Przybylski — wszyscy na motocyklach Viktoria 350 ccm. OM TUR Okęcie (Warszawa): Morawski R., Markowski Wł., Zandrowski E., Skonka J.

ską Północną w dniu 27 i 29 bm., które odbędą się w Bydgoszczy i Grudziądzu. Protoktorat nad wyścigami w Łodzi objął prezes poseł Aleksander Burski.

Table with 3 columns: Rank, Club Name, Points. Lists top clubs like TS Olimpia (26 pkt) and Polski Klub Mot. (22).

WYWAJĘ MOTOCYKLIŚCI DKS! W niedzielę zbiórka na boisku DKS- o godzinie 8 rano; nieobecni na zbiórce nie będą mieli prawa wejścia bezpłatnie na wyścigi.

Hallo! Tu liga... AKS - Polonia (Bytom) 3:2

CHORZÓW. — Spółkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi między AKS (Chorzów) a Polonią (Bytom) zakończyło się po emocjonującej grze zwycięstwem drużyny chorzowskiej w stosunku 3:2 (1:2).

Polonia — Koczabski, Komórkiewicz, Grochowski, Niebylski, Lelonek, Szmít, Trapisz Matias, Schmidt, Kulawik, Wiśniewski. Bramki zdobyli: dla AKS-u — Spodzieja 2 Cholewa 1, dla Polonii — Wiśniewski i Kulawik po 1.

Dział oficjalny ŁOZB KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 1

- 1. Zgodnie z uchwałą Rocznego Walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja r. został wybrany zgodnie z par.31 statutu ŁOZB. Zarząd w składzie następującym: przewodniczący — Stepien Eugeniusz

- 2. Posiedzenia Zarządu odbywać się będą w środy każdego tygodnia o godzinie 19-tej. W ciągu miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie.

Dzisiejsze imprezy sportowe

- LEKKOATLETYKA: Stadion Wimy godz. 9 — dalszy ciąg indywidualnych mistrzostw okręgu w klasie A.
PIŁKA NOŻNA: Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego; godzina 11 — stadion ŁKS-u; LKS — Lechia; stadion Zjednoczonych: TUR (Łódź) — PTC; boisko Wimy; Boruta — Widzew. Zawody finałowe drużyn klasy B okręgu łódzkiego: godz. 18 Końskie: Neptun — PKS; boisko Zgierz: Włóknierz — ZZK (Kozłuski).

- ZAWODY PŁYWACKIE: Na pływalni KP Zjednoczone o godz. 11-tej odbędą się eliminacyjne zawody w związku ze zbliżającymi się Igrzyskami Sportowymi Związku Włóknierzy. Eliminacje przeprowadzane będą w konkurencji żeńskiej i męskiej. Startują czolowi pływacy łódzcy.

Co usłyszemy przez radio

7.05 Muzyka popularna. W przerwie: ok. godz. 7.30 odc. powieści J. Gałaja pt. „W rodzinie Lebidów”. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 (Ł) Muzyka z płyt. 9.00 Nabrzeżnictwo z Katowic 10.18 (Ł) „Spacer po Kalliszu”. 11.00 (Ł) Odczyt. programu na dziś.

gospodarski” — wodewil wg F. Zabłockiego 15.15 Muzyka ludowa. 15.55 „Kwiat paproci” — audycja poetycka. 16.05 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 16.35 „U Wujcia Kluczyka na pięcioliniu”. 16.55 Pogadanka PCK. 17.00 „Podwizczok przy mikrofonie”. 18.15 „Maska Beethovena”. 18.35 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.05 „Nowe książki” — felieton. 20.20 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 20.28 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro.

Kasza skrzynka pocztowa
Do Redakcji „Głosu Robotniczego” w miejscu
Zarząd oraz Komitet Jubileuszowy Łódzkiego Klubu Sportowego uprzejmie dziękuje Szanownej Redakcji za łaskawe ofiarowanie nagrody dla najlepszych zawodników w zawodach sportowych...

Z ostatniej chwili
Wyniki ligowe
Wczorajsze spotkania ligowe dały następujące wyniki:
POZNAŃ — LEGIA (Warszawa) 5:4 (1:1)
CRACOVIA — Ł. K. S. 6:1 (3:1)
W jutrzejszym numerze „Głosu” podamy bardziej szczegółowe informacje o tych interesujących meczach.

TYDZIEŃ w ILUSTRACJI

ALBOŚMY TO JACY TACY z Ł.S.P. JUNACY
(fotomontaż z pracy i życia junaków łódzkich „Służby Polsce”)



Inne drużyny i brygady S. P. wyjeżdżają w różne okolice Polski. My w rodzinnym mieście mamy jeszcze dużo do zrobienia...



Parki — to „pluca” miasta. No, to oczyścimy i uporządkujemy park im. Poniatowskiego...



Na bezrybku i rak ryba. W braku rzeki przyda się Łódź i mała Łódka. — Ale trzeba ją wprzód wyregulować...



Nic tak nie smakuje, jak uczciwie zapracowany posiłek...



Łódzkie ulice wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. Powolutku zmienimy ten stan: zapal i praca tworzą przecie cuda.

KU CZCI PARTYZANTÓW



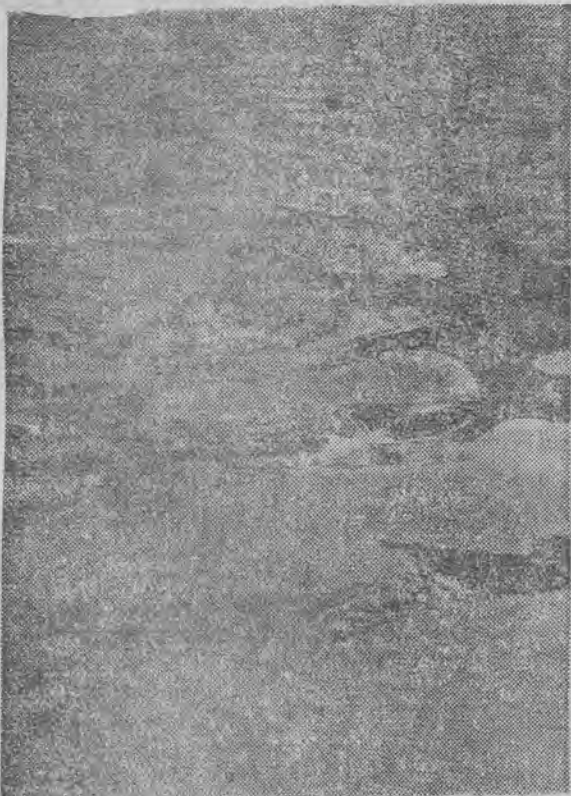
13 bm., w czwartą rocznicę największego boju partyzanckiego w Polsce, stoczonego przez A. L. w lasach Janowskich i Solskich, odbyła się w Lublinie wielka manifestacja ku czci bohaterów partyzantów lubelskich. Na zdjęciu — fragment pochodu, w którym wzięła udział ponad 100-tysięczna rzesza ludzi, przybyłych z wszystkich zakątków Łubelszczyzny

JEST CO POKAZAĆ I CZYM SIĘ POCHWALIĆ



Dniem i nocą, bez przerwy od paru miesięcy, pracuje we Wrocławiu parę tysięcy robotników, ażeby przygotować na czas WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH. A czas to już krótki, otwarcie bowiem wystawy nastąpi w początkach lipca. Oczekujemy go z niecierpliwością, pragnąc jak najszybciej ujrzeć całkowity, plastyczny obraz naszej gospodarki nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, obraz, który powinien dać coś niecoś do myślenia także niektórym „rewizjonistom” z Londynu, Waszyngtonu i... Watykanu

JAK RYBA DO WODY



Ięskni każdy mieszkaniec Łodzi w czasie panujących obecnie upałów. W mieście naszym trudno atoli odświeżyć się kąpielą. W braku rzeki przydałoby się conajmniej parę nowoczesnych basenów, takich np., jakie istnieją przy klubie „Zjednoczone”

KAŻDA MINUTA JEST DROGA



Dla interesantów? Tak, ale nie dla tego referenta, którego biurko jeszcze po ósmej świeci pustką...

KTO SIĘ TYM ZAJMIE?



W łódzkich miejscowościach podmiejskich znajduje się jeszcze tu i ówdzie sporo takich oto „bezpońskich”, wyszabrowanych domków. Trochę remontu a mogłyby one zwiększyć ilość „posesji” letniskowych czy kolonijnych.

W „SEZONOWYM” PAŃSTWIE DZIECIĘCYM



Nie jesteśmy imperialistami, a przecież posiadamy... kolonie. Znajdują się one... wewnątrz kraju i służą wyłącznie interesom naszych dzieci. Służą dobrze i pożytecznie, gdyż zapewniają tysiącom bębów przyjemne i zdrowe spędzenie wakacji. (Na zdjęciu — ośrodek kolonii letniskowych PZPB Nr 1 w Wiśniowej Górze. Ośrodek prowadzony jest wzorowo: dzieci — oprócz estetycznego i higienicznego letniego mieszkania i dobrej aprowizacji — korzystają z pięknie urządzonej świetlicy, biblioteki, radia itp.)

Kłopoty z czasami

Sezon czasów jest już w całej pełni. Po fabrykach, warsztatach i biurach, w tramwajach, i na ulicy słyszy się stereotypowe pytania: kiedy masz urlop? Dokąd jedziesz na urlop?

Nie chcąc się uchylać od sezonowego zwyczaju, zadałem dwa powyższe pytania mojemu znajomemu z Fabryki Folowania Teluzy, ob. Skowronkowi, gdy go spotkałem niedawno w okolicach Wodnego Rynku. Ku memu wielkiemu zdziwieniu Skowronek — mimo panującego upału — odniósł się dość chłodno do tej ankiety.

— Masz pan wolną chwilę czasu? — powiedział.

— Mam — odparłem.
— To się dobrze składa. Chodź pan do mnie do chałupy.

Poszedłem. Skowronek poprosił, abym usiadł, sam zaś zaczął wyjmować z szuflady jakieś zmięte kartki, które następnie uważnie i w milczeniu wkładał do damskiego kapelusza.

— A gdzie pańska małżonka? — spytałem, aby przerwać kłopotliwą ciszę.

— Do znajomej poszła — odparł Skowronek. — Po sierotę...

— Po sierotę? — zdumiałem się. — To dziecko chcecie adoptować?

— A któż mówi o adoptowaniu dziecka? Dość mamy zgryzu z własnymi. A sierota potrzebna do ciągnięcia.

Ponieważ wyraz mej twarzy musiał być — jak to się mówi — głupi, przeto Skowronek przystąpił do bliższych wyjaśnień.

— No, cóż się pan tak dziwuje? — rzekł. — Nawet loteria państwowa sierot używa. Podobno najlepiej losy podbierają. A więc ja też...

— Losowanie pan urządzi?



— Właśnie. Względem czasów. Bo to, rozumie pan, teraz człowiek pracy dostęp do wszystkich uzdrowisk w Polsce posiada. Chce naprzykład brat nasz do Krynicy? Proszę bardzo. Do Ustki? Czemu nie? Do Kudowy? Owszem, a jakże. Do Jastarni? Chętnie. Także samo do Cieplic, do Międzyzdrojów, Szczawnicy, Krynicy czy Spały...

— No, to chyba bardzo dobrze?

— Hm, — westchnął Skowronek — i dobrze i niedobrze. Osiołkowi, można powiedzieć, w złoty dano. I to wabi i to nęci. Moja stara, nic, tylko nad morze by jechała. — Nie mam — powiada — co na siebie włożyć, ten jeden tylko kostium posiadamy porządny, kąpielowy, więc mogę jedynie do Jastarni albo do Międzyzdrojów. Mój synek, Heniusz, do Kudowy, albo do Zakopanego się wybiera. — W góry — rzece — w góry — jak mówi poeta — miły bracie, tam swoboda czeka na cię!

Moja córeczka, Genia, uparła się na Ustkę, a ja znowu do Ciechocinka bym posunął, bo mnie trochę w kościach łupie. Ma się rozumieć koncert z tego domu jak cholera. Żona zawodzi: „Morze, nasze morze, będziem ciębie wiernie strzec”, Heniek intonuje: „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?“, Genia piszczy: „Ustka milczą, dusza śpiewa“, a ja dokładam basem: Bo to jest Ciechocinek, pełen słońca i róż...”



rys. Jerzy Jankowski

— Mówilem ci, żebyś mi chodziła po stołach...

i nikt nie chce ustąpić. Więc niech los rozstrzygnie. Sierota wyciągnie kartkę z mieszczością, do której mamy jechać wszyscy na urlop i już. Chociaż i tak i tak rodzina będzie marginalna...



— Hm — zauważyłem ze współczuciem. — jednak z tymi czasami są dość duże kłopoty. Nie tak to było przed wojną...

— Czyś pan z Grójca? — przerwał mi z oburzeniem Skowronek. — Nie tak było przed wojną? A chyba! Ludzie pracy ani marzyć mogli o uzdrowiskach i radzili sobie wówczas zupełnie inaczej. Dzielili nasze miasto na dzielnice klimatyczne i w taki sposób amatorzy górskiego powietrza oraz taternicy wyjeżdżali na Stoki, ci, którzy mieli niskie ciśnienie, sprawadzali się na Doły, byli tacy, co oddychali zapachem Chojeni i inni, co szukali zdrowia na Zdroziu...

— A więc jednak nikt nie miał kłopotów z czasami?

— No, pewnie, że nie miał — burknął Skowronek. — Bo jak mógł mieć, kiedy czasów pracowniczych w ogóle nie było?...

E. Tam.

ilustr. Jerzy Jankowski

DOWÓD

Do artystki dramatycznej G. przychodzi z wizytą jeden z jej przysięgłych galeontów.

— Nie ma pani w domu — informuje ob. pracownica domowa.

— Niema? — rozgląda się podejrzliwie po przedpokoju wielbiciel.

Ob. pracownica domowa wzrusza ramionami.

— Sam pan chyba widzi — powiada — PRZECIEŻ CHODZĘ W JEJ SUKNI!

ŚRODEK

Żona literata B. zaniepokojona stanem zdrowia swego męża, zaprowadziła go do lekarza.

— No, cóż — oświadczył eskułap po auskultacji — mężowi pani potrzebny jest bezwzględny spokój. Zaraz zapiszę środek uspakajający...

— A ile razy dziennie ma go mąż zażywać? — spytała pani B.

— Mąż? — zdziwił się lekarz — Skąd znowu! PANI MA ZAŻYWAĆ!

SZTUKA

Sprawozdawca sportowy opowiada z entuzjazmem w redakcji o rzebywałej formie lekkoatlety Moczki:

„przebiegł w doskonałym czasie 5 kilometrów, a potem jeszcze przeskoczył plot wysoki na metr siedemdziesiąt...”

— Sztuka — wraknął jeden ze słuchających — PRZY TAKIM ROZPĘDZIE!

INSCENIZACJA PRZEDWŚWYSTKIEM

Znany reżyser S. jest zwłaszcza „majstrem” od scen zespołowych.

Pewnego razu dawaj aktorzy (zresztą wielbiciele mistrza) siedząc w oknie cukierni, widzą na ulicy tłum ludzi i słyszą pieśń chóralną.

— Cóż to znowu za uroczystość — pyta jeden z aktorów

— Nie wiesz? — odpowiada drugi, przyglądając się pochodowi — TO S. IDZIE DO BUDKI PO PAPIEROSY.

WESOŁY GŁOS

S. Michałkow

Bajki

RĘCE

— Jam prawa ręka, we mnie wszystkie moc i zdrowie ja podpisuję, zatem — mnie należna chwala!

— Pięknie — jej na to Lewa z urazą odpowie — ale jednak beze mnie, czym byś być zdołała?

Prawa: — Ja „za” głosuję, każdy zna mą wagę, ja władzom ściskam dłoń — tu argumentu ostrze.

— Nie tak znow dobrze zwracać na siebie uwagę — odparła Lewa, figę pokazując siostrze.

A my dodamy — Spór zbyteczny był: zarządzający jakimiś sklepami właściciel rąk tych — Rękę Ręką mył i brał, gdzie mógł, obiema wciąż rękami.

NIE ŹLE BY BYŁO Z MIOTŁĄ PRZEJŚĆ SIĘ PO TYCH SKLEPACH I OBE RĘCE DOBRZE TĄ MIOTŁĄ PRZETRZEPAĆ.

POETA I ZECER

Poeta pewien, milczał rok niejedem, wpadł raz na temat, dwie noce i już jest poemat, oddaje go do druku.

— Ho, ho! — pomyślał — — toż narobią huku! A trzeciej nocy, kiedy zasnął wcześniej, jakiś się człowiek zjawił przed nim we śnie.
— Czego ci trzeba? — poeta się pyta
— Ciebie! — otrzymał odpowiedź z kopyta —
— Czytałem twój poemat. Pojąć go nie umiem.

Ja nie rozumiem postępków ludzi, jakich przedstawiłeś w pracy bohaterowie twoi to jacyś maniacy głupi i puści. Gdzieś ich zauważył? Skąd wytrasnąłeś? A gdy mam być szczerzy, czemu skrzywdziłeś i czemuś spotwarzył naszych dzisiejszych żywych bohaterów?
— Jak śmiesz wydawać sąd gdy mógłśm nie nie chwytasz?
— poeta krzyknął groźnie! — Z profanem nie gadam!
— Niestety, muszę czytać! Przecież czionki składałam!

NIEJEDNEMU POECIE CZASEM NIE ZAWADZI POSŁUCHAĆ, CO MU ZECER ROZSĄDNY PORADZI.



rys. Jerzy Jankowski

— Mój narzeczony waży 102 kg.
— O, to ródzie parienka miała ciężkie poście matżeńskie.

Karol Kowalski

Wróg plotkarzy

Obywatel Trzepalko siedział w swoim gabinecie i pisał przemówienie na akademii ku czci... Zapukano do drzwi.

— Proszę! — powiedział Trzepalko.

Wszedł woźny.
— Panie naczelniku, jakiś pan...

— Kto taki?

— Obywatel Kopciuszek. Nigdy tu jeszcze nie był.

— Ach, Karolek! Prosić, prosić! To mój szkolny kolega!

— Zaraz poproszę obywatela kolegę — rzekł woźny służącemu i zniknął.

Po chwili do gabinetu wszedł Kopciuszek.

— Serwus, stary, co słyszać? — powitał go serdecznie Trzepalko.

— Niedobrze! — jęknął Kopciuszek.

Ob. Trzepalko zmarszczył brwi.

— Kraczesz! Dlaczego niedobrze? Wcale nie jest niedobrze! Wszędzie notuje się po prawę. Na każdym odcinku!

— Ale ty przecież nie wiesz, co się stało? — przerwał Kopciuszek.

— No, cóż takiego? Powiesz może, że wojna wiści na włosku? To dobrze, że tę lajdaczkę wreszcie powiesili! Ale nie bój się — ten włoszek jest dostatecznie grubym...

— Ależ nie to... Coś znacznie gorszego...

— Ach, ty czarna reakcja! — przerwał mu znowu z westchnieniem Trzepalko — zawsze masz pod ręką masę przeraźliwych wiadomości! Ale ja w takie bzdury nie wierzę!

— Musisz w to wierzyć! — usiłował utraścić Kopciuszek.

Naczelnik Trzepalko był wyraźnie niezadowolony.

— Eh, trudno z tobą gadać! Kamień by człowiek przekonał, a ciebie nigdy!

— Ależ to bardzo smutna sprawa, po prostu nieszczęście...

— Jakie znowu nieszczęście? Nie ma żadnych nieszczęść! Wszystko jest w porządku!

— Daruj, ale może dla ciebie tak, ale nie dla mnie...

— Nie, daj mi spokój! — wybuchnął ob. Trzepalko. — Mam tego dosyć! Możesz się pogniwać, jeśli chcesz, ale powiem ci, że mam dość twoich idiotycznych bidań! Zrobisz mi laskę, jeśli sobie teraz pójdiesz! Chcę mieć spokojną głowę do pracy. Piszę właśnie przemówienie na akademii ku czci, a taki przyjdzie i bajdurzyć!

— To wcale nie bajdurzenie. Żebyś wiedział, jakie to okropne...

— Co, znowu mnie straszysz?? Bardzo cię przepraszam, ale nie mam czasu na plotki. Obywatelu Józefie, wyprowadź tego pana!

Gdy p. Kopciuszek znalazł się na korytarzu, powiedział tragicznym głosem do woźnego:

— I za co on mnie wyrzucił? Dlaczego mnie obrzucił? Przecież ja mu tylko chciałem powiedzieć, że mi żona zachorowała i potrzebuje pieniędzy na operację... O pomoc chciałem go prosić, a on na mnie skoczył jak na lusa kobyle!

SKROMNOŚĆ

W czasie pożaru, który wybuchnął nocą w jednym domu, dzielny podoficer straży ogłowej ratuje z płomieni pogrążoną we śnie pannę. Panna się budzi i — widząc się w rannych funkcjach pożarowego — wybrzytuje ze zgrozaniem:

— Ach, ach, panie strażaku, jestem nie strażak, co ludzie u nas powieźdzą. NIECH ANI PRZEMIANIAJĄ ZAŚCISZAJĄ...

(Przełożył J. K.)

Głos Kobiet

Polska Ludowa otacza specjalną troską i opieką matkę oraz dziecko — świadczy o tym rozległa akcja urządzeń socjalnych, domów matki i dziecka przedszkoli i żłobków.

Opieka nad matką i dzieckiem

W dawnym pałacyku Niemca Maurera przy ul. Żużarskiej nr. 6 Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego prowadzi **Dom Matki i Dziecka**.

Dom ten posiada 25 miejsc dla matek i 5 miejsc dla kobiet ciężarnych. W chwili obecnej w 4 słonecznych sypialniach przebywa 19 kobiet. Personal domu jest mały i oprócz prania wszystkie czynności gospodarcze jak: pieczenie w ogrodzie, sprzątanie, gotowanie, mycie naczyń pozostają w rękach matek dyżurnych.

Do domu tego przychodzą matki z niemowlętami. Specjalna wysłanniczka przeprowadza wywiady w szpitalach i klinikach i kobiety nie mające opieki skierowuje do Domu Matki i Dziecka. Jedynie kobiety ciężarne zgłaszają się same. Znajdują tu schronienie i kobiety opuszczone przez mężów. Nie rzadko zjawiają się też mężatki by przepędzić urlop macierzyński i inne, którym warunki mieszkaniowe nie pozwalają na odchowianie dziecka w domu. W zakładzie znajdują się też dzieci matek pracujących w mieście. Otrzymują one za minimalną opłatą wyżywienie i opiekę. Specjalną opieką otoczona jest matka samotna, otrzymuje ona pomoc w wytoczeniu procesu o alimenty i dowiedzenie ojcostwa.

Wśród podopiecznych zakładu wiele jest kobiet broniących się przed skierowaniem sprawy na drogę sądową nie rozumiejąc jaką tym krzywdę robią swemu dziecku na przyszłość. Opieka Społeczna czyni wszystko by zapewnić opuszczonej matce i jej dziecku właściwą opiekę. Daje im do dyspozycji wózki dla dziecka, pielczorazowe odżywianie mleczne, słowem dba o ich potrzeby materialne w miarę swych możliwości.

Poważne zadanie pedagogiczno - opiekuńcze spoczywa na barkach kierownictwa Domu Matki, które dąży do odbudowy w matkach opuszczonych poczucia własnej wartości i odpowiedzialności za przyszłość dziecka.

Wysiłki te nie idą na marne. Mało jest matek, które dziecko swe porzucają. Dom Matki i Dziecka wypełnia swe zadanie, stając się oparciem moralnym i materialnym dla samotnych matek.

Z. W.

Jak się UBRACĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele sukien damskich, bielizny, oraz płaszczków dziecięcych.

Tak praktyczne w noszeniu garsonki (suknie dwuczęściowe) stają się znowu modne tego lata. Noszone są jako ubranie przedpołudniowe

i spotykamy je wśród strojnych sukien popołudniowych. Czarna garsonka, zademonstrowana na rysunku, uszyta jest z jedwabiu. Jedyną jej ozdobą są guziki i płaski haft, będący przybraniem karczka. Zarówno guziki, jak i haft do gładkiej ciemnej sukni stosujemy w



odmiennym jaskrawym kolorze. Następna garsonka wykonana jest z wełny. Służyć nam może jako ubiór na chłodniejsze dni lata. Trzecia sukienka będzie odpowiednim strojem dla kobiet szczupłych, wykonana jest ona z tkaniny jedwabnej w pasy. Różnokierunkowe rozmieszczenie pasów stanowi jej główną ozdobę. Spódniczka tej sukni układana jest w plisy.

Nowa linia sukien wpłynęła na zmianę fasonu noszonej obecnie bielizny kobiecej. Na załączonym rysunku demonstrujemy hałeczki, do pasowanej krojem do modnych obecnie sukien. Płaszczki przeznaczone są dla dziewczynek w wieku od lat 3-8. Wykonane są z tkaniny wełnianej dość grubej. Noszone być powinny w chłodniejsze dni lata i będą niewątpliwie stanowić pożyteczną część garderoby dziecięcej jesienią.

„OGRÓD-GIGANT” ZBIERA GIGANTYCZNE PŁONY

Na Kubaniu, w rejonie Krasnodarskim, znajduje się sowchoz (majątek państwowy) o nazwie „Ogród-Gigant”. Nazwa ta jest całkowicie usprawiedliwiona. W sowchozie bowiem miłośnicy się największy na świecie ogród. Obszar jego wynosi 2.219 hektarów. W ogrodzie rosną najróżniejsze gatunki jabłek, gruszek, śliwek, czereśni, moreli itp.

Zespół pracowników tego bajecznego ogrodu przewiduje, że plon będzie w tym roku olbrzymi i można będzie dostarczyć państwu do 6 milionów kg owoców.

Z. Pośpiech

Międzynarodowa Wystawa Kobięca otwarcia w Paryżu

W ubiegłym tygodniu nastąpiło w Paryżu uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Kobięcej, na którą eksponaty zostały dostarczone przez organizacje kobiece 42- państw Europy, Afryki, Ameryki i Azji. Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i szerokiego rzesz publiczności. Otwarcia wystawy dokonała profesor Irina Joliot-Curie oraz przewodnicząca SDFP — prof. Eugenia Cotton.

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie, wygłoszone na otwarciu wystawy przez weterana francuskiego ruchu demokratycznego, Marcela Cachina, który stwierdził, że „Świat dopiero wstępuje na drogę równouprawnienia kobiet i pozostało jeszcze wiele przesądów do zwalczania w tej dziedzinie. Obserwujemy wszędzie usiłowania reakcji zmierzające do tego, aby utrzymać kobiety w jej niskim i upokarzającym położeniu. Kiedyś odmawiano jej duszy, teraz zaprzeczają jej elementarne prawa obywatelskie”. W dalszym ciągu swego przemówienia Marcel Ca-

chin podkreślił, że za przykładem Związku Radzieckiego inne kraje musiały również zagwarantować kobietom prawa. We Francji kobiety w pełni wykorzystują przyznane im po wojnie równouprawnienie. W Zgromadzeniu Narodowym zasiada obecnie 38 kobiet. Fakt, że spośród nich 26 jest komunistkami, przynosi honor tej partii.

Na Międzynarodowej Wystawie Kobięcej zademonstrowano w formie wykresów dorobek społeczno - polityczny kobiet poszczególnych narodów. Poza tym wystawiono szereg ekspozycji, ilustrujących wytwory rąk kobiecych w poszczególnych państwach. Pawilon polski przedstawia udział kobiet w odbudowie i w walce o wyzwolenie kraju. Liczne fotografie i wykresy dokumentują osiągnięcia kobiet polskich. Wielkim powodzeniem cieszą się wyroby polskiego przemysłu ludowego. Ogólny zachwyt wzbudzają wystawione kilimy.

Międzynarodowa Wystawa Kobięca dzięki swej atrakcyjności gromadzi tłumy zwiedzających.

Elżbieta Gusiewa - w eszarka owoców Zaczarowany ogród cudów

Złocą się w słońcu mandarynowe drzewa, gęsto osypane owocem. Wierzyć się nie chce, że te delikatne krucho gałązki nie załamają się pod słodkim ciężarem. A owoce to niezwykłe. — Mandarynki te jada się razem ze skórką, cieniutką, aromatyczną i nie mniej słodką, niż miąższ owocu.

A to aleja „dwupiętrowych” drzew. W górze złocą się duże, ciemne, niemal czerwone pomarańcze, a dolne gałęzie uginają się pod ciężarem jasno-żółtych cytryn.

Zanim opuścimy ten zaczarowany ogród cudów w Soczi przypatrzmy się siwej, starej kobiecie, która notuje coś na drewnianych tabliczkach, zawieszonych na drzewach. To ona, ta przeszło 70-letnia staruszka wyhodowała owe nieznanne przed tym gatunki owoców. Od roku jest doktorem nauk rolniczych, a przed tym...

— Elżbieta Gusiewa, uboga dziewczyna

spędziła ze swym mężem, młodym rewolucjonistą na zesłaniu na Syberii. Po rewolucji wrócili do rodzinnej wsi, ale płachetek nieurodzajnej ziemi, nie chciał wyżywić nawet dwojga ludzi.

Brak nam po prostu wiedzy rolniczej, zdecydowali i w łapciach i żołnierskich płaszczach zjawili się w Akademii Rolniczej Gusiewa miała wtedy 45 lat, jej mąż ponad 50 kę. Był to głodowy rok 1921. Studenci mieszkali w rozwalonej „daczce” (willi) pod Moskwą, przy śmierdzącej „kopcilce” spędzali noce nad książkami, w dzień słuchając wykładów. Na drugim roku studiów umarł na tyfus Gusiew, umarła i córka, zostawiając małe dziecko. Gusiewa osiadała w 46 roku życia, ale dalej uczyła się pilnie tylko, że ku zdumieniu profesorów — przychodziła na wykłady ze śpiącym dzieckiem na ręku.

kojny ogień. Zdobyła się kiedyś na odwagę, aby jednemu z profesorów wyjawić swoje niezupełnie jeszcze skryształizowane pomysły w dziedzinie hodowli owoców. Profesor uśmiechnął się grzecznie i pobażliwie:

— Ciekawe, ciekawe... Ale to pomysł na dalszą metę. Już my z Wami tego nie doczekamy...

Uparta Gusiewa — doczekała. Po 10 latach studiów w 56 roku życia uzyskała upragniony dyplom i — wymarzone dla siebie stanowisko — agronoma w Soczi, w sadzie owoców subtropikalnych. Soczi dało jej możliwość dokonywania eksperymentów, ich arcyśrodek rezultat jest do dziś przedmiotem nieustannego podziwu doświadczonych profesorów.

W dzień swoich 72 urodzin Gusiewa zabrała się znowu w Moskwie w wielkim auditorium Akademii Rolniczej — aby bronić swej dysertacji doktorskiej. Rozprawa dotyczyła zupełnie nowego sposobu hodowli drzew mandarynowych i jak powiedział jeden z jej „oponentów” prof. Szritt — praca ta okazała się istną rewelacją — prawdziwą „studnią mądrości”.

Zaraz na drugi dzień Gusiewa wyjechała

— Ja bym się bez niego zestarzała — mówi uśmiechnięta siwa kobieta o młodocianych ruchach. Popatrzcie na te drzewa. Czy wśród nich można myśleć o śmierci? Toteż ludzie żyją tu długo.

— Parę dni temu byłam na zabawie we wsi, tu w okolicy. Tańczyłam tam z czterema staruchami w kole — mieliśmy razem chyba z 500 lat.

Gusiewa uśmiecha się do ludzi i do drzew i poucza gromadkę zapatrzonych w nią uczniów, którzy chciwie chłoną każde słowo, zważając, że nie zdobędą tej mądrości na żadnym fakultecie.

— Rośliny są jak ludzie — mówi do nich Gusiewa — mają swe dobre i swe smutne chwile. Kiedy się czują dobrze, rosną ładnie, kwitną, owocują... Człowiek musi drzewom pomagać, aby wydobyły z siebie, co najlepsze.

— Zdaje mi się czasem, iż jestem rzeźbiarzem — że potrafię koronie drzewa nadać każdą formę.

— Drzewa się radują, gdy są piękne — dodaje cicho stara ogrodniczka, patrząc w zalanym południowym słońcem sad — one na-